

Homilia biskupa Tadeusza Rakoczego

JESTEŚCIE SOŁĄ ZIEMI

W niedzielę, 6 lutego 2011 roku, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej odprawiona została uroczysta msza święta w trzydziestą rocznicę zakończenia podbeskidzkiego strajku generalnego. Eucharystii przewodniczył ordynariusz Diecezji Bielsko-Żywieckiej biskup Tadeusz Rakoczy, który wygłosił też homilię. Poniżej publikujemy obszernie jej fragmenty.

„Wy jesteście solą dla ziemi... Wy jesteście światłem świata” - powtarzam te słowa dzisiejszej perykopy ewangelicznej i tymi, wypływającymi z głębi przekonania słowami, z szeroko otwartym sercem serdecznie witam członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w trzydziestą rocznicę pamiętnego zwycięskiego strajku na Podbeskidziu, do którego stanęło całe ówczesne województwo bielskie i którego znaczenia w walce o wolność nie da się przecenić.

Z radością patrzę na księdza biskupa Janusza, który w tych trudnych chwilach w duchu swojego powołania wspierał to wydarzenie obecnością z wami, sercem i modlitwą. A także na księdza prałata Zbigniewa Powadę, kapelana gorąco wspierającego „Solidarność”, czego wyrazem były między innymi spotkania ludzi pracy na wieży dzisiejszej katedry. Najserdeczniej witam i najgoręcej pozdrawiam uczestników i uczestniczki owego pamiętnego strajku, szczególnie tych, którzy za udział w nim byli prześladowani i represjonowani, nierządsko skazani na emigrację, a także wszystkich tych, którzy współtworzyli związek w naszym regionie, poświęcali mu swoje siły, czas, zdrowie, działali w komisjach zakładowych i strukturach regionalnych, drukowali i kolportowali ulotki, czasopiśma i książki, głosili idee wolności na falach tajnego lokalnego radia, walcząc o prawa ludzi pracy, o wolność nas wszystkich, za co wielu z nich trafiło do więzień i wielu zostało poddanych najrozmaitszym szykanom.

Wszystkim im dzisiaj składamy hołd, wyrazy szacunku i podziękowania za to, że w różnym czasie i w różnym stopniu przyczynili się do odzyskania wolności przez naszą Ojczyznę, do przywrócenia poczucia godności ludziom pracy i całemu naszemu narodowi, do przetrwania, a potem rozwoju „Solidarności”. Podczas tej mszy świętej wspominamy jednak przede wszystkim ich bohaterski udział w strajku trzydzieste lat temu, wyrażamy uznanie i podziw dla ich odwagi i determinacji, poświęcenia, zdecydowania i gotowości na wszystko, bo przecież wiedzieli, co ryzykują i co im grozi, i otaczamy ich gorącą modlitwą, szczególnie tych, którzy już od nas odeszli po wieczną nagrodę, między innymi księdza arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, księdza biskupa Czesława Domina, księdza biskupa Herberta Bednorza oraz księży Kazimierza Jancarza, Adolfa Chojnackiego i Józefa Sanaka, którzy wspomagali strajkujących, a później wspierali „Solidarność” w okresie stanu wojennego.

Droży moi, przed chwilą zwróciłem się do Was słowami: „Wy jesteście solą dla ziemi... Wy jesteście światłem świata”. Nieprzypadkowo wypowiedziałem te słowa, by wam umysłować, przypomnieć, że naprawdę jesteście solą i światłem - a jesteście, bo jesteście uczniami Chrystusa i to On kierując te słowa do swoich uczniów kieruje je także do was, by wyjaśnić, czym są jego uczniowie a jednocześnie wyznaczyć im zadanie i powiedzieć im, jacy powinni być, skoro są Jego uczniami /.../.

Wielki wkład w zrodzenie się, powstanie i rozwój „Solidarności” wnieśli ludzie wierzący, uczniowie Chrystusa - sól ziemi, światłość świata, między innymi i wy, którzy tu jesteście, ale także Sługa Boży Jan Paweł II, Ojciec „Solidarności”, który podczas historycznego spotkania 11 listopada 1996 roku w Watykanie mówił do was: „Jesteście mi bardzo bliscy. Wasze problemy, aspiracje, niepokoje i radości, wasz trud związany z pracą noszą głęboko w sercu i polecam codziennie Bogu w modlitwie”; ale także Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński, który - niezłomny w swojej postawie w dążeniu do prawdy i wolności - stworzył w społeczeństwie podwaliny do przyjęcia ducha solidarności; ale także wielu kapłanów, którzy angażowali się w dzieło „Solidarności”, nie szczędząc sił, ofiarnego trudu a nawet życia - aż po męczennstwo, jak kapelan „Solidarności” błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko.

Ruch „Solidarności” zrodził się 30 lat temu z ducha ewangelicznej solidarności: „Jeden drugiego brzemiona noście”, z poczucia odpowiedzialności za społeczeństwo, naród, Polskę, z troski o dobro wspólne, z pragnienia odzyskania wolności i przywrócenia demokracji, przeciwdziałania biedzie, położenia kresu deptaniu praw człowieka i nieposzanowaniu ludzkiej godności. Był on wielkim społecznym zrywem, na niespotykaną w dziejach skalę, dziesięciu milionów - tylu członków liczyła bowiem „Solidarność”. Wzięli w nim udział nie tylko robotnicy z Lublina, Gdańska, Warszawy, Koszalina, Szczecina, ale także Podbeskidzia. To tutaj, u nas w sierpniu 1980 roku podjęli strajk pracownicy Befamy, Apeny, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, PKS, Transbudu i Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Do tego strajku przyłączyli się też kierownicy MPK i PKS-u z Żywca, Oświęcimia, Cieszyna, by wesprzeć



strajkujących stoczniowców, którzy domagali się utworzenia niezależnych związków zawodowych.

W niespełna pięć miesięcy później na Podbeskidziu ponownie wybuchł strajk, który trwał od 27 stycznia do 6 lutego 1981 roku i w którym wzięło już udział 220 tysięcy pracowników, a więc można rzec: strajk generalny, który praktycznie objął wszystkie zakłady pracy. Była to pierwsza w skali całego kraju akcja o charakterze politycznym, gdyż stanowiła głównie protest przeciwko nadużyciom i pospolitemu przestępstwu ludzi z ówczesnego aparatu władzy, funkcjonariuszom komitetów miejskiego i wojewódzkiego PZPR. Z każdym dniem strajk ten się rozszerzał i zyskiwał poparcie ze wszystkich stron Polski. Mimo utrudnień, braku komunikacji strajkujący cieszyli się poparciem całego społeczeństwa naszego regionu. Komitet Strajkowy stał się faktycznym ośrodkiem władzy w regionie a jego autorytet uznawała większość obywateli. Rozmowy ze strajkującymi były zrywane, gdyż centralne władze partyjne obawiały się, że spełnienie żądań strajkujących będzie precedensem i skłoni do podobnych działań ludzi w innych częściach kraju. Rosło napięcie, związkowcy zaczęli się obawiać rozwiązania siłowego.

Rozognioną do granic sytuację rozwiązała dopiero misja mediacyjna, podjęta na prośbę Lecha Wałęsy i polecenie Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego przez sekretarza Konferencji Episkopatu Polski biskupa Bronisława Dąbrowskiego, który z biskupem Januszem Zimniakiem i biskupem Czesławem Dominem w nocy z 5 na 6 lutego 1981 roku przyjechał do Bielska-Białej do sali Bewelany z propozycją rozwiązania, oznaczającego pełne zwycięstwo „Solidarności”, ale pozwalającego także władzy wyjść jako z tego konfliktu. Tego samego dnia odwołano ówczesnego wojewodę, sekretarza partii, prezydenta miasta, dokonano zmiany wielu urzędników w administracji wojewódzkiej i miejskiej, a ponadto odsunięto wielu naczelników gmin.

Wielu było bohaterów tamtych dni i tych, którzy bezpośrednio uczestniczyli w negocjacjach w Bewelanie, ale też tysiące bezimiennych bohaterów w swoich zakładach pracy, dzisiaj są wśród nas, wielu niestety mu-

siało opuścić nasz kraj i są ci, którzy odeszli na zawsze do Pana. Nie chcę wyróżniać nikogo, bo dla mnie wszyscy zasługujecie na miano bohaterów, za wszystkich się modlę i otaczam swoim błogosławieństwem.

Podbeskidzki strajk był pierwszym od Sierpnia '80 tak masowym protestem. Pokazał siłę związku i determinację społeczeństwa z uporem domagającego się respektowania prawa przez przedstawicieli władzy, a zwłaszcza ówczesną nomenklaturę partyjną. Jednym z jego haseł były słowa Juliana Tuwima: „Niech prawo zawsze prawo znaczy - dla wszystkich!”.

Niestety, 13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny. Czym był ten stan, dobrze wiemy: dziesiątki zabitych, tysiące uwięzionych, represje, szykany, prześladowanie ludzi „Solidarności”. W stanie wojennym opór społeczeństwa nie zmalał, wręcz przeciwnie: wzmacniał się coraz bardziej. Mimo szykan, inwigilacji, niemal codziennie zapadających wyroków więzienia, a nawet zabójstw, „Solidarność” żyła. I przeżyła! Ostatecznie odnieśliśmy zwycięstwo. Dobry Bóg dał nam o wiele więcej, niż spodziewaliśmy się dostać. Zdarzył się cud - cud szczególny, spełniający mit pięknego, bezkrwawego powstania. Cud burzenia systemu komunistycznego i zwycięstwa upokarzanego przez dziesięciolecia narodu. Cud początku wolności - przełomowy moment w historii Polski, Europy, a nawet świata.

Dzisiaj zgromadziliśmy się tutaj, by po trzydziestu latach dziękować Bogu za te wspaniałe dary, które złożył w nasze umysły i serca, za dar Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”. Dzisiaj, w tym dniu rocznicy waszego strajku powinniście być dumni, że przyczyniliście się do tego zwycięstwa i powinniście być też wdzięczni Dobremu Bogu za to, że natchnął was i dał wam siłę oraz odwagę, by stanąć i wytrwać po właściwej stronie - po stronie „Solidarności”.

Ta дума i to dziękczynienie, szczególnie dzisiaj, w tym rocznicowym dniu powinna wszystkich Was skłonić do refleksji i namysłu nad tym, co zrobiliśmy i co robimy z naszą wolnością, okupioną tak wielkim wysiłkiem, cierpieniem, nawet śmiercią, a namysł ten powinien stanowić asumpt do podejmowania dalszych wysiłków, do nieustawania w pracy nad utrwalaniem wolności, do dokładania starań, by już nigdy jej nie utracić.

Niestety, do tej pory nie udało się nam wypracować sprawiedliwych zasad podziału wytworzonych dóbr, właściwych zasad ochrony ludzi pracy, skutecznych metod walki z bezrobociem i ubóstwem. W kraju, który jest ojczyzną „Solidarności”, mamy największe w Europie rozwarstwienie dochodów a wypowiediane przez rządzących buńczuczne zapowiedzi sukcesów ekonomicznych zagłusza opracowany przez krajowe władze NSZZ „Solidarność” bolesny raport „Praca Polska 2010”, który jasno dowodzi, że największą cenę w czasie transformacji ustrojowej ponieśli właśnie ludzie pracy, a więc ci, którzy tworzyli siłę „Solidarności” i przyczynili się do przemian społecznych w naszym kraju.

W słowach proroka Izajasza jest zawarte wezwanie: „Dziel swój chleb z głodnym, wprowadź w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyś, przyodziej i nie odwróć się do współziomków. Wtedy twoje światło weździe jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedać cię będzie, chwała Pana iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On rzecze: «Oto jestem!»”. I tego, drodzy moi, szczególnie wam życzę.

Życzę wam, aby Chrystus był z wami i aby przez was był z innymi, aby urzeczywistniło się w was powołanie Jego prawdziwych uczniów, którzy winni być „solą dla ziemi” i „światłem świata”. Niech nas prowadzi w dalszą przyszłość Maryja Gwiazda Nowej Ewangelizacji! Przed Twe ołtarze zanosisz błaganie, Ojczyznę wolną zachowaj nam Panie! Amen.

Bp TADEUSZ RAKOCZY